

Nową socjalistyczną Polskę można zbudować tylko wspólnym wysiłkiem chłopa i robotnika

List chłopów Lubelszczyzny
do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

W dniach 27 i 28 bm. odbyła się wycieczka 360 chłopów z terenu Lubelszczyzny, najlepiej wykształconych i ze swych obowiązków względem Państwa. Uczestnicy wycieczki zwiedzili Zakopane, Poronin, Kraków, Nową Hutę i Wieliczkę. O wrażeniach swych z wycieczki chłopci piszą w liście do Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta.

DO
PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
TOWARZYSZA BOLESŁAWA BIERUTA

Drogi Towarzyszu Prezydencie!

My chłopcy i dziewczyny Lubelszczyzny, uczestnicy wycieczki zorganizowanej przez Zarząd Główny Zw. Sam. Chłopskiej w dniach 27 i 28 X. br. przesyłamy Wam wyrazy głębokiego szacunku i miłości. Jesteśmy niezwykłe wdzięczni naszemu Ludowemu Państwu za umożliwienie nam zwiedzenia Poronina, Zakopanego, Krakowa, Nowej Huty i Wieliczki o czym nigdy nie moglibyśmy marzyć w ustroju nasacym.

Wycieczka ta dała nam dużo radości i wiele nas nauczyła. Zwidzieliśmy jeden z najpiękniejszych zakątków naszego kraju — Zakopane, byliśmy w Poroninie, w domu, w którym mieszkał wielki wódz proletariatu Włodzimierz Lenin, a gdzie obecnie mieści się muzeum. Byliśmy też w Nowej Hucie, nowym socjalistycznym mieście, gdzie robotnicy mieszkają w pięknych słonecznych domach, a najcięższe prace wykonują za nich maszyny. Widzieliśmy jak rozbudowuje się nasz przemysł, a robotnicy opowiadali nam, że nigdy jeszcze nie dbano o nich tak jak teraz w Polsce Ludowej.

Towarzyszu Prezydencie, ta wycieczka otworzyła nam oczy na wielkie przemiany jakie dokonują się w naszym kraju. Przekonaaliśmy się, że wszystko to o czym czytamy w gazetach, czy słyszymy przez radio jest prawdą, że kulacy okłamują ludność w naszych wiadomościach twierdząc, że to nie prawda, że w Polsce dużo się buduje.

Tu również w rozmowach z robotnikami, którzy ze zrozumieniem i bez cienia gorczy mówili nam o trudnościach uprawiania jakiegoś zawodu, że powodem szybkiego rozbudowy naszego kraju, zrozumielni, że na nas właśnie ciąży obowiązek uczynić wszystko, aby polepszyć byt robotników. Przez terminową dostawę zboża, ziemniaków, trzody chlewnej, przez realizację podatku gruntowego i zadeklarowanej przez nas Pożyczki Narodowej możemy przyczynić się do szybszego wykonania Planu 6-letniego.

Dlatego też postanowiliśmy wszyscy sumiennie wykonywać nasze obowiązki względem Państwa, postanowiliśmy wrócić do naszych wiosek opowiadając wszystkim jak to się u nas buduje, tłumaczyć im, że nową socjalistyczną Polskę, w której i chłop i robotnik będzie żył szczęśliwie i dostatnio, można zbudować tylko wspólnym wysiłkiem chłopów i robotników i że my właśnie dostarczając miastom chleba i budując przyspieszamy.

Wycieczka nasza pozwoliła nam również przekonać się jak wiele zawdzięczamy Związkowi Radzieckiemu, który przysłał nam wiele maszyn, służył radą i pomocą w budowie wielkich obiektów przemysłowych.

Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski!

Niech żyje Związek Radziecki i Wielki Wódz wszystkich narodów milujących pokój — Towarzyszu Stalin!

Niech żyje nasza kochana Ojczyzna — Polska Ludowa!

Z frontu realizacji planów gospodarczych na lubelskiej wsi

W ostatnich dniach, dzięki zbiorowym dostawom, do magazynów GS napływa coraz więcej zboża.

Na terenie powiatu tomaszowskiego w jednym tylko dniu odbyło się 8 zbiorowych dostaw. Chłopi gromady Moratyni gm. Laszczów, na 18 wozach przywieźli 11 ton zboża. Wozy ich były udekorowane transparentami. Na jednym z nich widniał napis: "Wziemiemy zboże dla braci robotników — przedterminowo w Cynie Październikowym". Na innym transparentie umieszczonym na wozie w transporcie zboża z gromady Wola Brodecka, gm. Rachanie, było wypisane: "Chłopi z Woli Brodeckiej sprzedają przedterminowo zboże Państwu Ludowemu". Podobne transparenty można było zauważyć wśród innych dostaw zbiorowych w tymże powiecie.

W dniu 27 bm. chłopci gromad: Kostyni, Terebnica, Gozdów i Mołca gm. Werbkowice, pow. Hrubieszów na 82 furmankach dostarczyli do punktu skupu ponad 53 tony zboża.

Wiele manifestacyjnych odstaw organizują ostatnio chłopcy powiatu bialskiego. I tak gromady Starzynka, Michalków, Teresówka, Łopaczów Duży oraz Kobylany w dniu 27 bm. na 68 furmankach dostarczyły 18350 kg zboża i ziemniaków. Zaś chłopcy gromad Juski, Łomazy, Wychoźki, Młyniec, Janówka i Dubów w tym samym dniu na kilkudziesięciu furmankach dostarczyli ponad 100 ton zboża i ziemniaków.

Obok zrozumienia, z jakim ze swych powinności wobec Państwa wywiązują się mało i średniorolni chłopcy, mamy na terenie poszczególnych gromad dość poważne opory ze strony kulaków. Wobec najbardziej opor-

nych stosowane są środki administracyjne.

I tak na przykład w powiecie kraśnickim dokonano egzekucji u 14 najbardziej opornych kulaków, którzy pomimo że mają możliwości wywiązania się ze swych obowiązków — zwlekali. Licznym kulakom Prezydium GRN nakładają kary pieniężne. Do takich należą m. in. dwaj kulacy z Księżpola, pow. Biłgoraj, Franciszek Olaszewski (26 ha) i Jan Cirył (16 ha).

Przedwcześniej tj. 28 bm. w wielu gromadach naszego województwa odbyły się zebrania podstawowych organizacji partyjnych. Na zebraniach tych towarzysze omawiali udział organizacji w walce o realizację planowego skupu zboża, ziemniaków i uiszczanie podatków. Na zebraniach towarzysze krytykowali tych, którzy dotychczas nie wywiązali się ze swych obowiązków wobec Państwa. Liczni towarzysze podjęli indywidualne zobowiązania pomocy sołtysom i aktywni gromadziemu w pracy, by gromada wykonała plan sprzedaży zboża i ziemniaków.

Na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej w gromadzie Żyłka gm. Jarczów pow. Tomaszów członkowie zobowiązali się wywiązać ze swych obowiązków wobec Państwa w 100% do dnia 29 bm., a następnie dopełniwać, by cała gromada w pierwszych dniach listopada wywiązała się również ze wszelkich zobowiązań w 100%.

Tow. Niedbała z podstawowej organizacji partyjnej w gromadzie Olchowice pow. Krasnostaw w dyskusji m. in. powiedział:

— Ci członkowie naszej Partii, którzy zwlekają z odstawą, bądź mają inne zadłużenia i nie chcą ich

regulować, nie powinni dłużej znajdować się w szeregu naszej Partii.

W gminie Wysokie pow. Zamość niektórzy towarzysze zobowiązali się pomóc sołtysom w realizacji podatku gruntowego, skupu zboża i ziemniaków. Do nich należą tow. Smolin z gromady Sitaniec Borowina, tow. Antonina Waśko, Bronisława Smolin, i Zygfryd Pokrzywa z gromady Wólka Sitaniecka, oraz tow. Stanisław Pupeć.



Po zamknięciu kolonii letnich dla dzieci z rozkazu ministra Seelby, grupa kobiet rzymskich ułada się przed gmach prefektury, by zaprotestować przeciwko temu zarządzeniu. Prefekt Rzymu polecił policji usunąć siłą matki i dzieci. Oto metody policji włoskiej.

(Fot. CAF)

Cena 15 gr.

Sztandar LUDU

LUBLIN
WTOREK, 30 PAŹDZIERNIKA 1951
ROK VII NR 284 (2284)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Masy pracujące NRD z nadwyżką wykonały plan gospodarczy za III kwartał 1951 r.

BERLIN (PAP). — Państwowa Komisja Planowania NRD ogłosiła komunikat o wynikach wykonania planu gospodarczego za III kwartał 1951 r. — pierwszego roku planu 5-letniego.

Plan produkcji przemysłowej wykonany został w 104 proc. W porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego, produkcja przemysłowa wzrosła o 21,3 proc., w ciągu 2 lat, które upłynęły od chwili utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wzrost produkcji przemysłowej przekroczył 50 proc.

Szczególnie dobre wyniki osiągnięto w przemyśle hutniczym, który wykonał plan kwartalny w 103,6 proc.

W rolnictwie plan wykonany został z nadwyżką prawie we wszystkich dziedzinach.

W porównaniu z III kwartałem roku ubiegłego nakłady inwestycyjne wzrosły o 42 proc. Wydajność pracy w porównaniu z tym samym okresem r. ub. wykazała wzrost o 10,7 proc. przy czym fundusz płac zwiększył się o 39,9 proc.

W III kwartale 1951 r. zanotowano dalszy rozwój handlu zagranicznego, który w porównaniu z tym samym okresem roku ub. wyniósł 178,5 proc. Wymiana handlowa z ZSRR, Chinami i krajami demokracji ludowej wzrosła w III kwartale br. do 79,9 proc. ogółu obrotów handlowych NRD z zagranicą.

Plan obrotów towarowych w dziedzinie handlu wewnętrznego wykonany został w 101,3 proc.

Poważne sukcesy osiągnięto w dziedzinie budownictwa kulturalnego, w dziedzinie oświaty oraz ochrony zdrowia.

Kraj torujący ludzkości drogę do lepszego jutra

Dzień nas osiem dni zaledwie od 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Dzień 7 listopada jest świętem nie tylko narodu radzieckiego, ale i krajów demokracji ludowej, budujących podsta- wu socjalizmu, światem wielkiego narodu chińskiego, utrwalającego u- strój demokracji ludowej, demokra- tycznych sił narodu niemieckiego, walczących o pokój i jedność swojej ojczyzny. Dzień ten święcić będą ów- rież wszyscy bojownicy o pokój, po- stęp i wolność w krajach kapitali- stycznych.

Parę dni temu opublikowaliśmy hasła Komitetu Centralnego WKP(b) z okazji 34 rocznicy Wielkiej Socja- listycznej Rewolucji Październiko- wej. Opublikowanie tych haseł zbie- gło się z ogłoszeniem komunikatu Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wy- pełnieniu państwowego planu roz- woju gospodarki narodowej ZSRR za III kwartał 1951 r. Hasła Komitetu Centralnego WKP(b) i zwycięski ko- munikat, świadczący o nieustannym wzroście sił materialnych Kraju Rad, stanowiąc odzwierciedlenie życia, wal- ki i zwycięstw narodów budujących komunizm.

Każdy, kto podpisał Apel Sotok- holmski, każdy kto podpisał Apel Światowej Rady Pokoju o za- warcie Paktu Pokoju 5 wielkich mocarstw ma świadomość, że Zwią- zek Radziecki jest kierowniczą siłą gigantycznych zmagających ludzkości o pokój. Setki milionów ludzi zamiesz- kujących 5 kontynentów popiera politykę zagraniczną Związku Ra- dzieckiego, politykę pokoju i bezpie-

Zakaz urządzania bankietów i przyjęć

WARSZAWA (PAP). — Prezes Rady Ministrów wydał zarządzenie mocą którego, w ramach walki z roz- rzutnością i przetastami w wydat- kach, zabrania się urzędów, instytu- cjom, przedsiębiorstwom i organiza- cjom społecznym urządzania bankie- tów i przyjęć.

Kierownicy władz, urzędów i przed- sięwzięci odpowiedzialni są służbo- wo i materialnie za przekroczenie ta- go zarządzenia.

czeństwa, równouprawnienia i przy- jaźni między narodami.

Pozdrowienia zawarte w hasłach WKP(b) obejmują kraj całej ludz-kości. Zwrócone są one do mas pracu- jących krajów demokracji ludowej, do wielkiego narodu chińskiego, do bohaterstwa narodu koreańskiego, do demokratycznych sił Niemiec, do patriotów Jugosławii, do narodów krajów kolonialnych i zależnych. Jest wśród nich hasło: "Niech żyje przyjaźń narodów Anglii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckie- go w ich walce o pokój na całym świecie". Nie ma narodu, któremu obca byłaby sprawa walki o pokój.

Walcząca o pokój ludzkość rozwi- ją ofensywę pod przewodem ZSRR i ten fakt właśnie znalazł wyraz w hasłach KC WKP(b).

7 października br. "Prawda" opu- blikowała odpowiedź tow. Stalina na pytania w sprawie broni atomowej.

Słowa stalinowskie utwierdziły bo- jowników o pokój na całym świecie w pewności zwycięstwa sprawy po- koju. Toteż wszyscy milujący pokój ludzie na świecie, a szczególnie na- ród polski, przeciw któremu zwraca- ją się amerykańsko - hitlerowskie przygotowania agresji, z entuzjaz- mem podejmują hasła głoszące chwa- łę Armii Radzieckiej i marynarki wojennej, stojącej na straży pokoju. Amerykańscy imperialiści, którzy starają się uniknąć klęski nowego kryzysu za pomocą nakręcania zbro- jeń, zawiśniętym okiem patrzą na nie- ustanny, niebawmy rozkwit gospo- darczy Kraju Rad. Hasła KC WKP(b), to zwiastująco odbijające potęgę gospodarczą tego mocarstwa pokoju, mocarstwa torującego drogę ludzkości do lepszego przyszłości. W hasłach wzywających pracowników wszystkich gałęzi gospodarki naro- dowej do zwiększenia wydajności pra- cy, obniżenia kosztów produkcji, za- stosowania nowych, lepszych metod pracy zawarta jest treść życia naró- dów ZSRR.

Wyniki wykonania planu gospodar- czego za III kwartał roku bieżącego świadczą, że wskazania wielkiej par- tii Lenina—Stalina są wcielane w życie przez narody ZSRR.

Sukcesy gospodarcze ZSRR witane są z entuzjazmem przez całą postę- pową, milującą pokój ludzkość.

Sukcesy te bowiem wskazują drogę ludzkości i są wzmacnieniem sił obozu pokoju. P. M.

Ziemniaki z NRD przybywają na Śląsk

WARSZAWA (PAP). — Do dnia 29 bm. nadeszło na Śląsk około 25.500 ton ziemniaków importowa- nych z Niemieckiej Republiki Demo- kratycznej. Dalsze transporty są w drodze.

Od początku akcji przez stacje gra- niczne przeszło z górą 30 tys. ton ziemniaków z NRD.

Agresorzy amerykańscy w poszukiwaniu sojuszników

W przeglądzie międzynarodowym „Zwiestii”, pióra W. Kudrowcewa, w rozdziale, pt. „Agresorzy amerykańscy w poszukiwaniu sojuszników” czytamy m. in.:

— Organizatorzy agresywnego bloku północno-atlantycznego poświęcają ostatnio coraz więcej uwagi półwyspowi Bałkańskiemu. Dowodzi tego m. in. podróż do Aten amerykańskiej „trójki” — generała Bradleya, feldmarszałka Silma i generała Leschera oraz odwiedzenie Belgradu przez sztabu armii amerykańskiej, generała Collinsa.

Prasa amerykańska usiłuje przekonać czytelników, że uważa, jaką poświęca się Bałkanom spowodowana jest ostatnimi wydarzeniami na Bliskim Wschodzie, w szczególności w Egipcie. Ale w rzeczywistości sprawy wyglądają zupełnie inaczej. W planach bloku amerykańsko-angielskiego, Bałkany oddawna już figurowały jako jedna z ważnych baz agresji przeciw młodym państwom w regionie i jako dostawca mięsa armatniego.

Agresorzy amerykańsko-angielscy marzą o stworzeniu swego rodzaju filii bloku atlantyckiego w składzie Turcji, monarcho-faszystowskiej Grecji i tatarskiej Jugosławii.

Warto przypomnieć przemówienie byłego senatora — demokracji ze stanu Illinois, Lukasa, który oświadczył głośno, że za udzieleną Jugosławii pożyczkę w kwotę 38 milionów dolarów, Stany Zjednoczone zakupią 32 tysiące jugosłowiańskie. Lukasa szczerzył przy tym, że utrzymanie i wywiezienie jednej dziesiątej amerykańskiej floty kosztuje 176 milionów dolarów rocznie. Tak więc Tito, do starca prawie darmo mięsa armatniego magnatom Wall Street.

Wielką awangurą, jaką kółka rządzące USA odważają kliknąć ręką w Jugosławii i monarcho-faszystów w Grecji, jest wypowiedzenie dotychczas, że nie ufają już onemu sojusznikowi w zachodniej Europie.

Masy pracujące Lublina meldują o przedterminowej realizacji zobowiązań październikowych

Z każdym dniem zbliża się 34 rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, z każdym dniem zwiększa się rozmach współzawodnictwa mas pracujących Lublina o godne uczczenie tej rocznicy.

Założa FSC przyspieszyła o 7 dni budowę transportera podłogowego. Prace przy mechanizacji wykonała brygada Fuka, montaż zaś brygada Sikorskiego.

Pracownicy Zakładów Instalacji Przemysłowych zatrudnieni w FSC zakończyli budowę sieci oraz podłączyli przewody wodne i powietrzne w komorze lakierniczej do pozycji Nr 406.

Grupy ciesielskie Zygryda Potockiego i Józefa Flisa wykonały swoje zobowiązanie na 9 dni przed terminem kładąc szalunek pod strop Kleina i oszczędzając równocześnie 52,5 m. sześci. materiału. Zobowiązanie to przyniosło fabryce 2494,80 zł. Dodatkowo pracownicy grup zobowiązali się wykonać szalunek głównej klatki schodowej, w części hotelu „C” na dzień 7 listopada br.

Grupa zbrojarzy Jana Jasińskiego wykonała swoje zobowiązanie 9 dni przed terminem, zaoszczędzając 831,50 zł.

Dodatkowo zbrojarze zobowiązują się zażbrodzić na dzień 7 listopada br. główną klatkę schodową części „C” oraz strop piwniczny w kuchni.

Grupa robocza Ryszarda Wiśniewskiego również wykonała swoje zobowiązanie na 9 dni przed terminem oszczędzając 1544 zł.

Brygada monterów Bazy Sprzętu ZBM przeprowadziła remont piecu betoniariek w czasie 555 roboczo-godzin, podczas, gdy plan przewidywał 854 rob.-godz. Przyniosło to oszczędności 885 zł.

Brygada ilararska wykonała 18 sztuk drzwiwek wnekowych, skracając czas pracy o 80 rob. godz. i oszczędzając tym samym 240 zł.

Brygada transportowa uporządkowała plac Bazy Sprzętu, zaś pracownicy umysłowi wykonywali zaległe rozliczenia warsztatowe oraz wyprawiali kartoteki sprzętu na bieżąco, zaoszczędzając 1400 zł.

Pierwsze posiedzenie oficerów łącznikowych w Kaesongu

PEKIN, (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin, w Kaesongu, dnia 28 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie oficerów łącznikowych strony koreańskiej — chińskiej i amerykańskiej, na którym powołano do życia wspólny sztab łączności w celu zapewnienia ścisłego przestrzegania osiągniętego dnia 25 bm. między obustronami porozumienia oraz niedopuszczenia do powtórzenia się wypadków pogwałcenia tego porozumienia.

Na posiedzeniu tym oficerowie łącznikowi opracowali szczegółowy plan zapewnienia bezpieczeństwa regionu konferencji, rozstrzygnięcia sprawy nawijczywania łączności oraz inne problemy administracyjne.

Zbrodniarz wojenny Kurt Meyer bierze udział w formowaniu tzw. »armii atlantyckiej«

NOWY JORK, (PAP). — W tych dniach odesłany został z Kanady do Niemiec specjalnym samolotem znany zbrodniarz wojenny, generał Hitlerowski — Kurt Meyer. W r. 1945 Meyer skazany został na karę śmierci za rozstrzelanie podczas wojny żołnierzy kanadyjskich. Kara ta została zamieniona następnie na karę dożywotniego więzienia.



Masy ludu japońskiego protestują przeciwko brutalnym metodom ucisku stosowanym przez generałów amerykańskich. Wojska amerykańskie przy współpracy faszystów japońskich starają się nałożyć na naród japoński pięta niewoli kolonialnej.

Na zdjęciu: napad policji amerykańskiej na pochód ludowy w Tokio. Fot. — CAF.

Rząd egipski protestuje przeciwko brutalnej agresji wojsk brytyjskich

LONDYN, (PAP). — Jak donoszą z Kairu, rząd egipski opublikował tekst noty, którą minister spraw zagranicznych, Salah el Din Pasza wystosował do ambasadora brytyjskiego w Egipcie.

Nota stwierdza m. in., że układ o przyjaźni i sojuszu między Egiptem a Anglią podpisany 26 sierpnia 1936 roku w Londynie oraz podpisaną w tym samym dniu konwencja w sprawie przywilejów, z których korzystają dotychczas brytyjskie siły zbrojne w Egipcie, jak również konwencja z 1 stycznia i 10 lipca 1899 r.,

dotyczące wspólnej administracji Sudanu, straciły swą moc prawną.

Nota podkreśla, że jednym z następstw wypowiedzenia układu z 26 sierpnia 1936 roku jest rozwiązanie sojuszu między Egiptem i Anglią oraz pozbawienie Anglii prawa utrzymania sił zbrojnych w pobliżu Kanału Sueskiego. Wypowiedzenie konwencji z 1. stycznia i 10. lipca 1899 roku kładzie kres tymczasowej administracji istniejącej w Sudanie oraz przywraca statut Sudanu, który istniał przed okupacją brytyjską. W konsekwencji — stwierdza nota — w zażożeniu — wszelka ingerencja brytyjska w sprawy Sudanu, który stanowi integralną część Egiptu, musi niezwłocznie ustać.

Jednocześnie egipski minister spraw zagranicznych opublikował tekst noty, wystosowanej do ambasady brytyjskiej w związku z niedawnymi incydentami w strefie Kanału Sueskiego.

Nota oskarża brytyjskie siły zbrojne o ostrzelanie przez kilka godzin z broni ręcznej i maszynowej ludności miast położonych w strefie Kanału Sueskiego, w wyniku czego wiele niewinnych osób, w tym również dzieci, zostało zabitych, lub odniosło rany.

Powyższe akty oraz operacje militarne — podkreśla nota — stanowią niewątpliwie brutalną agresję przeciwko terytorialnej integralności Egiptu, przeciwko jego niepodległości i suwerenności, jak również przeciwko jego siłom zbrojnym.

Wymowa faktów

Hitlerowcy w siodle amerykańskim

Na łamach czasopisma „Literaturnaja Gazeta” ukazał się artykuł G. Pzeniojny, pt. „Hitlerowcy w siodle amerykańskim”.

Autor artykułu omawia zbrodniczą działalność hitlerowców w Niemczech Zachodnich, uprawianą pod protektorem amerykańskich podległych wojennych.

Ze stron wydawanych w Niemczech Zachodnich reakcyjnych dzienników, czasopiśmie i książkach — pisze autor — płynie niekończącym się potokiem rozpasana propaganda nazistowska.

Pod płaszczykiem sensacyjnych „wypowiedzi”, „pamiętników” i „wspomnień” sączy się coraz to nowe dawki trucizny moralnej. Mamy więc „Wspomnienia” byłego szefa „führera” Wernera Kempke, pod sensacyjnym tytułem „Spalanie Adolfa Hitlera”, sentymentalne rzewne „Wspomnienia” o Goeringu, malujące tego oprawcę jako „emotyjnego ojca rodziny”, i chępliwe „Wspomnienia” Rommela, który dostał niegodny pochówek cieni.

„Literaturnaja Gazeta” przytacza cytaty z książki niejakoż Erica Koffmana: „Nie społeczność ludzi łączących do wolności, ale zwycięska wojna stanowi ideał społeczny — zwycięska wojna, jako ostateczny środek prowadzący do osiągnięcia najwyższego celu. W wojnie ujawnia się prawdziwa istota państwa, wojna stanowi najwyższy jego wyraz...”

Przytoczona cytata nie jest urywkiem z czasów hitlerowskich. Jest to urywek z książki, która ukazała się niedawno w amerykańskiej strefie okupacyjnej pod nadzorem tym tytułem: „Istota państwa ludowego”. Eric Koffman — pisze „Literaturnaja Gazeta” — wiernie służył w swoim czasie reżimowi hitlerowskiemu i zrobił dzięki temu swego rodzaju „karierę” — nadano mu tytuł „profesora”. Obecnie został mianowany „radcą” Adenauera w dziedzinie prawa międzynarodowego i polityki zagranicznej.

Znaczne miejsca w arsenale propagandy wojennej zajmują książki generała Guderiana. W ciągu krótkiego stosunkowo czasu ukazały się w Niemczech Zachodnich trzy książki Guderiana: „Czy można bronić Europy zachodniej?”, „Wspomnienia żołnierza”, i „To się nie uda”. Wydawcy zachodnio-niemieccy, nie poskąpili pieniędzy na dobry papier i dla zwiększenia efektu załączyli zaopatrzone w autograf portret autora w mundurze generała hitlerowskiego.

Matrząc o nowym „Drang nach Osten” oraz o odrodzeniu „Reichu”, Guderian liże szaluch but nowego gospodarza. „Możemy jedynie mieć nadzieję — pisze Guderian — że Stany Zjednoczone, które doskonale rozumieją istotę sprawy z całym zdecydowaniem i powagą wyjaśnią swym partnerom w grze politycznej, że nie wolno tracić czasu. Możemy jedynie życzyć sobie, aby wszystkie mocarstwa zachodnie pośpieszyły z radą swych dalekowzrocznych polityków i wojskowych...”

Od początku rb. w Monachium zaczęła wychodzić gazeta „Der deutsche Soldat” — pismo Związku obrony byłych żołnierzy niemieckich, na którego czele stoją generałowie hitlerowcy. Wtórząc Guderianowi, ten szmatławiec hitlerowski mówi również o „konieczności” niestracania czasu i życia w związku z tym uświadomienia i rehabilitacji wszystkich zbrodniarzy hitlerowskich, przywrócenia praw wszystkim oficerom armii hitlerowskiej i odrodzenia całego systemu pruskiego militarnego.

Od czerwca gazeta ta ukazuje się w wyekscytowanej formie i pod nowym tytułem „Deutsche Soldatenzeitung”, podając materiał w jeszcze bardziej bezzwrotnym i krzykliwym tonie.

Tak oto prowadzi się w Trizoni rozpasaną propagandę wojenną — pisze G. Pzeniojny w zakończeniu artykułu. Propaganda ta jest jednym z głównych ogniw amerykańskiego planu odbudowy ogniska agresji w Niemczech Zachodnich.



Tak zwana „Polleja Ochrony Granic” utworzona w Niemczech Zachodnich przez Lührera jest zamaskowaną formą remilitaryzacji.

Na zdjęciu: grupa rekrutów na peronie dworca Amberg w oczekiwaniu na samochody, które powożą ich do koszar. CAF — SIB.

ODPRYSKI

NA „LUKSUSY” NIE MA PIENIĘDZY

Zubożała Anglia ma nie lada kłopot. Bo, wyobraźcie sobie, młodzież jej zamiast gnać się do wojska, chce się uczyć, chce zdobyć wiedzę. A Londyński „Observer” informuje, że aby utrzymać uniwersytety na obecnym poziomie, należy wyasygnować w przyszłym roku 2 miliony funtów na wyższe szkolnictwo. Dodaje przy tym, że prawdopodobnie rząd odmówi tych funduszy, wobec czego wyższe szkoły zmuszone będą zredukować liczbę profesorów i nie dopuścić znacznej części młodzieży na uniwersytety.

Naturalnie, gdy ma się blisko pięć miliardów funtów szterlingów wydatków na zbrojenia w najbliższych trzech latach, to przecież nie można sobie pozwolić na wyrzucenie 2 milionów na „laksusy”.

WYROBNICY I MĘDRZEC
Miesiąc Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przyprowadził o niezwykle zdenerwowanie radiostację madyrską, BBC, Głos Ameryki, tzw. „Wolną Europę” i całą zgraję bandytów z aparatu imperialistycznej propagandy. Jakże są powody tej furii? Dlaczego są tak bardzo zaniepokojeni?

Rzecz w tym, że przyjaźń polsko-radziecka to gwarancja naszego niepodległego bytu, że przyjaźń ta dała budowniczym socjalizmu w Polsce tak silny opór, iż wyrobnikom imperialistycznej propagandy pozostało tylko broń rozwścieczonych wyrost-

ków. Płują. Zaplują się na falach eteru.

Przypominamy znowu powiedzenie pewnego mędrcy: „Jeżeli żaden pomnikowi nie zaszkodziło, że się pod nim piesek załatwił”.

W wyniku wyborów w Anglii po sześciu latach rządów Labour Party do władzy doszła znowu partia konserwatywna. Na czele rządu stanął znany podlegacz wojenny i lokalny amerykański Winston Churchill.



Z DESZCZU POD RYNE

O bezzwrotną spłatę zobowiązań finansowych wsi

Państwo nie dopuści do łamania ludowej praworządności

W dniu 1 października minął termin spłaty podatku gruntowego i Społecznego Funduszu Oszczędnościowego koinictwa za rok 1951. Przodujące gromady, gminy i powiaty wywiązały się już z obowiązków podatkowych. Ponad 75 procent gospodarstw chłopskich spłaciło całkowicie podatek gruntowy. Spłata podatku nie przebiega jednak równomiernie w całym kraju. Podczas gdy niektóre gminy wykonały już swój obowiązek w 100 procentach, to inne notują wykonanie zaledwie w 50 proc. Podczas, gdy np. powiat warszawski wywiązał się z obowiązków podatkowych w 76 proc., to położony również w woj. warszawskim powiat siedlecki zaledwie w 56 proc. Podczas gdy województwa katowickie i krakowskie spłaciły podatek gruntowy w przeszło 90 proc. to województwa lubelskie czy gołogrodzkie mają jeszcze poważne zaległości.

Duża nierównomierność zaznacza się również w spłacie SFOR oraz Pożyczki Narodowej, która przecież od chwili subskrybowania stanowi równie zobowiązanie finansowe wobec Państwa.

Trzeba, aby masy chłopackie tak punktualnie i regularnie wywiązywały się ze wszystkich obowiązków finansowych wobec Państwa, jak klasa robotnicza, trzeba aby rozumiały, że wypracowane przez nie do kas państwowych pieniądze z tytułu podatku gruntowego, SFOR i Pożyczki Narodowej wracają pod różnymi postaciami na wies, że służą dalszemu rozwojowi gospodarki rolnej, a więc i poświadczeniu dobrobytu pracującego chłopstwa oraz rozwojowi oświaty i kultury na wsi. Oto np. w r. 1950 Państwo Ludowe wydało na meliorację (poza PGR-ami) 130 milionów zł, na oświetlenie — 136 milionów zł, na dopłaty za elektryfikację wsi — 88 milionów zł, na dopłaty do nawozów sztucznych — 541 milionów zł, na kredyty krótkoterminowe i inne stycienne udzielane indywidualnym gospodarstwom chłopskim — 563 milionów złotych. Niezależnie od tego wieś w ogromnej mierze korzysta z wydatków bieżących i inwestycyjnych Państwa na oświatę, ochronę zdrowia, kulturę fizyczną, opiekę społeczną itp. Skrupulatna zatem spłata zobowiązań finansowych chłopów wobec Państwa leży w ich własnym, dobrze zrozumiałym interesie.

Nie do pomyślenia jest, aby w akcji spłaty wszelkich zaległości nie przodowali, nie świecili przykładem aktywności i członkowie naszej Partii, członkowie ZSL, ZMP, rad narodowych oraz sołtysy. Dla ludzi oceniających się z wypełnieniem podstawowych obowiązków wobec Państwa nie może być miejsca w szeregach naszej Partii.

Analiza dotychczasowych wpływów podatku, SFOR i Pożyczki wykazuje, że głównymi dłużnikami Skarbu Państwa są kulacy i część zwiastująca zamożniejszych średniaków. Biedota wiejska i większość średniaków wywiązuje się z obowiązków finansowych wobec Państwa najlepiej, świadcząc o tym m. in. fakt, że odse-

tek spłaconego podatku gruntowego, który obowiązani są płacić wszyscy chłopcy, jest o wiele większy niż odsetek spłaconego SFOR, który obowiązuje tylko rolników zamożniejszych.

Otoż trzeba powiedzieć, że bezczelny opór i szantaż kulacki, próby kulaków wpływać na resztę wsi będą tak jak w akcjach skupu, tak i na tym odcinku złamane. Zobowiązania finansowe wobec Państwa nie są przecież dobrowolne, lecz wynikają z ustaw. Państwo nie dopuści do łamania ludowej praworządności i naruszania prawa. W stosunku do szczególnie złośliwych, nieoprawnych dłużników, wrogów pracującej wsi i Polski Ludowej będą zastosowane, przewidziane ustawami, środki przymusu, skoro nie pomoże perswazja.

Obciążenie finansowe pracującej wsi jest dziś bez porównania mniejsze, niż przed wojną. Państwo Ludowe ustala podatki na poziomie gospodarczo uzasadnionym, tj. takim, który umożliwia rozwój gospodarki rolnej oraz stopniowe podwyższanie stopy życiowej mas chłopskich. Dekret o podatku gruntowym przewiduje ulgi w nadzwyczajnych okolicznościach, jak np. klęski żywiołowe, długotrwała choroba, nieszczęśliwe wypadki oraz ulgi dla rodzin wielodzieciwych, jak również dla wdów, posiadających dzieci.

Podatki i zadłużenie w bankach oraz u kulaków i innych lichwiarzy kładło się w Polsce burzowskiej nie tylko ciężkim brzemieniem na barki pracującego chłopstwa.

Brzemie to było tak ciężkie, że bardzo często powodowało ruinę i zatarcie zdolności produkcyjnej gospodarstwa. Oto np. chłop gospodarujący w woj. lubelskim na 3,5 ha w tym 5 ha gruntów ornych, jeden z współpracowników „Pamiętników chłopów” podaje zestawienie swoich należności podatkowych łącznie z kosztami upomnień i egzekucji na ogólną sumę 350,77 zł pize — „Niedużo sumka! Trzeba by sprzedać wszystkie krowy, kobyły i świnię, toby może ledwie starczyło na pokrycie! Ale

co dalej? Co później sprzedać? Jak gospodarzyć? Co jeść?”

Takie rozpaczliwe pytania zadawały miliony pracujących chłopów, którzy z powodu bezrobocia panującego w mieście musieli siedzieć na swoich gospodarstwach, przysmarzać głodem i brnąć coraz bardziej w dług. Gospodarstwa małorolne do 5 ha miały przeciętnie na każdy hektar 16 ził dęgów w Państwowym Banku Rolnym, oraz 154 ził dęgów prywatnych. Bank więcej nie pożyczal małorolnym. Toteż bardzo częste były wypadki, że obszarnicy lub kulacy korzystający z większego kredytu w PBR udzielali następnie pożyczek biedniakom na lichwiarski procent dochodzący do 180, a nawet 360 procent rocznie.

Polska Ludowa oddzieliła radykalnie pracujące chłopstwo od dekretem, który uregulował spłatę długów przed wojennych w stosunku 1 zł przedwojennego za 1 zł obiegowy z okresu przed reformą walutową. Tylko w wypadkach, gdy wierzycielem był gospodarz małorolny lub średniorolny, lub człowiek utrzymujący się wyłącznie z pracy najemnej, przeleżał nie dokonany się na innych zasadach. Przed rokiem Państwo powtórnie miało walutowe Państwo powtórnie oddzieliło pracujących chłopów ustanawiając spłatę długów kulakom w stosunku 1 zł za 100 zł, a nie 3 za 100.

Tak więc pracujące chłopstwo, pozabawione ciężaru dawnych długów, korzystające z wydatnej pomocy gospodarczej Państwa, oraz z polityki stałych cen zarówno na artykuły rolne jak i przemysłowe, których wależny stosunek gwarantuje pełną opłacalność gospodarstw chłopskich, może bez specjalnego trudu wywiązywać się ze wszystkich obowiązków finansowych wobec Państwa. Każdy dzień zwłoki wyrządza szkodę interesom mas pracujących wsi i miast. W ciągu najbliższych dni więc wszyscy chłopcy winni spłacić podatek gruntowy, SFOR, oraz zaległe raty Pożyczki Narodowej i wypełnić w ten sposób doniosły obowiązek wobec Państwa.

Lubelscy kolejarze korzystają z doświadczeń radzieckich

Próba metalizacji zużytych części maszyn w Parowozowni DOKP Lublin

W realizacji Planu 6-letniego w coraz większym stopniu i szerszym zasięgu korzystamy z bogatych doświadczeń Związku Radzieckiego. Ostatecznie do przemysłu metalowego wprowadzana jest metalizacja natryskowa. Jest ona szeroko stosowana w Kraju Rad. Metalizacja natryskowa polega na pokrywaniu zużytych części maszyn metalem za pomocą specjalnego pistoletu. Proces ten odbywa się przy temperaturze od 60 do 100 stopni C.

Niska temperatura przy stosowaniu metalizacji jest niezmienne krystała, gdyż części maszyn, jak np. wały korbowe i inne nie gna się przy ostygnięciu, jak to zdarza się przy spawaniu. Za pomocą metalizacji natryskowej możemy także zabezpieczyć części metale od korozji, czyli przed działaniami atmosferycznymi, przyczyniającymi się do powstawania rdzy.

Metalizacja jest też stosowana do pokrywania metalem innych materiałów. Tak więc np. po raz pierwszy zastosowano metalizację przy budowie pomnika Dzierżyńskiego w Warszawie. Pomnik ten wykonany z cementu za pomocą metalizacji natryskowej został pokryty warstwą metalu.

Zanim dokona się metalizacji trzeba przeprowadzić prace wstępne, a więc oczyszczenie części przeznaczonych do tego procesu ze smaru, tłuszczu i kurzu, nadanie jej porowatącej przez płaskowanie, które odbywa się w specjalnej kabine. Dopiero po tym zabiegu przystępuje się do metalizacji. Służą do tego specjalny pistolet, który dzięki pomocy radzieckich inżynierów i techników jest już wytwarzany w Polsce. Przez pistolet ten przechodzi drut o dużej zawarto-

ści węgla. Za pomocą tlenu, acetyleny i sprężonego powietrza, które doprowadzane jest do pistoletu, odrywane są od drutu cząsteczki zwane mikroami i rzucane na metalizowaną część.

Właściwie przeprowadzona metalizacja natryskowa przywraca zużytej części maszyn, która już właściwie nadawała się tylko na złom, pierwotną formę.

Dla zapoznania naszych inżynierów i techników z metodami stosowania metalizacji został zorganizowany w czerwcu br. w Warszawie kurs, na którym wykładowcą radzieckim inżynierem. Na kursie tym przebywał także technik - racjonalizator z DOKP Lublin, ob. Bolesław Fijałkowski.

Po powrocie z kursu ob. Fijałkowski zabrał się do urządzania odpowiednich pomieszczeń i zainstalowania maszyn. Nie było na to, do odpowiednich kredytów. Dzięki pomocy Komitetu Węzła Kolejowego PZPR i postawie robotników, zatrudnionych przy urządzaniu pomieszczeń ob. ob. Aleksandra Śliwińskiego, Tadeusza Jelenia, Aleksandra Ciepińskiego, Zygmunta Burka i Józefa Taszarka, wszelkie trudności, na jakie napotymano; zostały pokonane.

Do przyspieszenia robót przy urządzaniu warsztatu do metalizacji przy czyniło się zobowiązanie robotników, którzy dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej podjęli się zakończyć urządzenia warsztatu o dwa tygodnie przed terminem. Zobowiązanie to załoga wykonała.

Dnia 26 października br. w Parowozowni Głównej w DOKP Lublin odbyła się generalna próba metalizacji natryskowej zużytych części maszyn. Próbe taką przeprowadzono na półosie do samochodu. Próbę dała doskonałe wyniki, bowiem półoska do samochodu została doprowadzona do pierwotnej formy i jest zdolna do dalszego użytku.

O korzyściach, jakie daje metalizacja, może świadczyć fakt, że zmaltizowane na próbę czopy korbowe do parowozu cukrowni w Milejowie oraz wirnik do pompy lubelskiej cukrowni, przysporzyły Państwu około 5 tys. zł. oszczędności.

Celem upowszechnienia w kolejnictwie metalizacji natryskowej, obecnie stosowanej jedynie w Zakładach Naprawy Parowozów i Wagonów w Bydgoszczy, jeszcze w roku bieżącym zostanie zorganizowany w Lublinie kurs dla techników parowozowni kolejowych z całej Polski.

Stosowanie metalizacji natryskowej da namu kolejnictwu miliony oszczędności.

St. B.

Biorąc za wzór robotników z fabryk łódzkich chłopcy z gromady Oleśniki postanowili zwiększyć swój udział w realizacji planów gospodarczych

W dniu 28 bm. na terenie całego województwa odbywały się zebrania podstawowych organizacji partyjnych w gromadach. Na zebraniach tych omawiano zagadnienie większego, niż dotychczas udziału organizacji partyjnych w realizowaniu akcji gospodarczych na wsi.

Zebranie w Oleśnikach (gm. Fajstowice, pow. Krasnostaw) było obsługiwane przez dwóch robotników łódzkich — tow. Andrzeja Szczapńskiego z Zakładów Wyrób Drzewnych Przemysłu Włókienniczego i tow. Władysława Zawada-

kiego z Zakładów Przemysłu Włókienniczego. Realizacja zobowiązań gromadzkich w Oleśnikach nie przedstawia się najlepiej. Roczny plan skupu zboża wykonano zaledwie w 32%, a ziemniaków — w 65%. W niskim stopniu wykonano też plan kontraktacji trzody chlewnej, spłaty podatku gruntowego i FOR oraz rat Narodowej Pożyczki Rozwoju SR Polski.

Znakiem stanu rzeczy dużą winę ponosi sołtys gromady — Jan Marek, który sam zalega ze spłatą Państwu zboża i spłatą podatków. Jan Marek ma opinię pijaka, utrzymuje kumoterskie stosunki z bogaczami, a jednym z wielu dowodów jego „pracy” może być fakt, że wezwania podatkowe do płatników podatku gruntowego i FOR leżą u niego w domu do połowy października mimo, iż miały być dostarczone płatnikom we wrześniu.

Jan Marek pełni również funkcję przewodniczącego gromadzkiego koła ZSCH, wywiązuje się z niej równie „gorliwie” jak i z obowiązków sołtysa. Nie trzeba więc chyba specjalnie podkreślać, że gromadzka organizacja ZSCH nie robi nic w kierunku usprawnienia przebiegu akcji gospodarczych w gromadzie.

Zebrani towarzysze samokrytycznie stwierdzili, że mimo sumiennego wykonania przez nich samych (z wyjątkiem jednego — tow. Szukaluka)

powinności wobec Państwa Ludowego nie wiele zrobili jako organizacja partyjna, by uświadomić bezpartyjnych mieszkańców gromady o konieczności sumiennego wypełniania swych obowiązków wobec Państwa.

Tow. Szukaluk, który dotychczas zalegał ze sprzedażą Państwu 1060 kg zboża, zobowiązał się do zawiezienia całego wymiaru do punktu skupu następnego dnia po zebraniu.

Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Jan Szpakowski zwrócił się do zebranych: — Bierzmy przykład z naszych towarzyszy — robotników fabryk łódzkich, którzy stale, nieustannie walczą o podnoszenie planów produkcji, o lepsze zaopatrzenie wsi w artykuły tekstylne, o szybsze zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce. Jesteśmy członkami jednej Partii, iący nas jeden cel — dlatego mamy być gorzsiymi od nich w naszej pracy dla Polski Ludowej?

Zebrani towarzysze zobowiązali się do wzięcia aktywnego udziału w realizacji planów gospodarczych gromady. Ambicją ich obecnie jest, by Oleśniki pod tym względem wysunęły się na pierwsze miejsce w gminie, a podstawowa organizacja partyjna stała się wzorem dla organizacji partyjnych w innych gromadach. Postanowiono, by na majowym się wkrótce odbyć zebraniu wyborczym ZSCH poruszyć sprawę zmiany zarządu i uaktywnienia koła gromadzkiego ZSCH. Towarzysze zobowiązali się również zorganizować zbiorową odstawę zboża z gromady Oleśniki.

(Fr. Pr.)



Członkowie Koła TTPR przy Warsztatach Wydzielonych w PGR Lebork w woj. gdańskim, zorganizowali w swej świetlicy kącik poświęcony TTPR. W czasie trwania Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej robotnicy z Leboraka przeprowadzają liczne pogadanki o Związku Radzieckim. — Na zdjęciu: robotnicy Warsztata naprawczego PGR w Leboroku przysiadają się pogadanemu na temat osiągnięć technicznych robotników, techników i inżynierów ZSRR. (CAF — fot. Celle)



W celu właściwego zaopatrzenia wsi w artykuły, PZGS-y uruchomiły wiele ruchomych punktów sprzedaży, które docierają zarówno do wsi, gdzie brak sklepów, jak i na punkty skupu ziemniaków, jarmarku, targu itp. Na punkcie skupu ziemniaków w gminie Przedkolewo w pow. Kartuszy PZGS uruchomił stoisko z materiałami tekstylnymi, obuwem i innymi artykułami pierwszej potrzeby. — Na zdjęciu: chłopcy z gromady gminy Przedkolewo zakupują towary w stoisku PZGS-u. (CAF — fot. Celle)

Dlaczego narada produkcyjna w Zarządzie Budów nr 1 nie przyniosła pożądanego rezultatu

Regułą jest, że narady produkcyjne prowadzi Rada Zakładowa lub Oddziałowa z udziałem przede wszystkim mężów zaufania lub zastępców, przewodników pracy i racjonalizatorów, przy udziale zainteresowanych komisji, kierowników i pracowników administracyjnych i technicznych.

Podany w zawiadomieniu przez radę oddziałową, czy zakładową temat, musi być dokładnie omówiony w grupie związkowej, po czym z odpowiednią oceną i wnioskami przekazany przez mężów zaufania zebrać na naradzie.

Zadaniem mężów zaufania jest przenieść wytyczne narady do całej załogi, a następnie przestrzegać, by były one wykonywane.

Aby narada przyniosła rzeczywiste pomysły rezultaty musi być uruchomiony cały zakładowy aparat związkowy, poruszona i zainteresowana cała załoga. Odpowiedzialną za organizację takiego zebrania jest Rada Zakładowa i Oddziałowa.

Wszystkich tych wskazań nie trzymano się organizując naradę produkcyjną w Zarządzie Budów Nr 1 LPZB w Lublinie dnia 26 bm., której zadaniem było omówienie sprawy współzawodnictwa.

Na kilka minut przed rozpoczęciem narady stwierdzono, że na sali nie ma światła. Szczególnie wśród nadchodzących znalazło się kilku elektryków, którzy po krótkiej naradzie zdecydowali założyć oświetlenie prowizoryczne. Z tego powodu narada rozpoczęła się z trzydziestopięciominutowym opóźnieniem.

Potem zaczęło się poszukiwanie Rady Oddziałowej lub chociaż kogos z Rady Zakładowej.

Ale niestety, nikogo nie znaleziono. Naradę prowadził więc sekretarz partyjnej organizacji oddziałowej.

Już na początku zdecydowano, że nie trzeba odczytywać protokołu z poprzedniej narady ze względu na opóźnienie zebrania z powodu braku światła. Nie tedy dziwnego, że kierownik Zarządu Budów Nr 1 mógł złożyć bardzo ogólnikowe sprawozdanie z wykonania uchwał powyższych na naradzie poprzedniej. Nie można było porównać sprawozdania z ustalonymi poprzednio wytycznymi. Było to, ot, takie zwykłe przesłżenie się po ważnym zgromadzeniu. Potem przewodniczący zebrania mówił o współzawodnictwie pracy, nie obrazując jednak ani wyników, ani też niedociągnięć. W jego przemówieniu nie było niczego, co dawało by obraz współzawodnictwa w Zarządzie Budów Nr 1.

Po takich sprawozdaniach i omówieniach, rzecz jasna, nie mogło być dyskusji. Bo i nad czym miano dyskutować? Z tym jednak poradono sobie w bardzo łatwy sposób, po prostu zamieszono kierowników budów, zaopatrzenia i transportu do składania sprawozdań. A przecież sprawozdanie — to nie dyskusja, tym bardziej, że wypowiedzi kierowników miały bardzo mało wspólnego z zagadnieniem współzawodnictwa pracy.

Mimo to można było zorientować się, że niektórzy kierownicy budów niedostatecznie zmagają się z kierowaniem współzawodnictwa pracy. Oto kierownik budowy Nr 28 stwierdził, że „...podlegli mu robotnicy podjęli współzawodnictwo dugofalowe — jednomiesięczne...” i dalej „...zimą przeciw współzawodnictwu prowadzi nie można...”

Inni znów, podawali (w bardzo wątpliwych resztkach wysokościach procentów) ilość załogi biorącej udział

w współzawodnictwie, sądząc widocznie, że po to tylko zwolano naradę. Dwóch kierowników podkreśliło, że kilka brygad bierze udział w współzawodnictwie o tytuł najlepszej w Polsce. Lecz tylko jeden z nich, kierownik budowy ob. Frejrowski, podał, że brygada Kowalskiego osiąga 168 proc. normy, Łupki — 164 proc., Tadeusz Rojka — 263 proc i to było wszystko, co dotyczyło współzawodnictwa pracy.

Kierownik Budowy Nr 6 mówił o doskonałych osiągnięciach brygady ciesielskiej, podając nawet procent wykonania normy. Ale czyja to brygada, jacy ludzie wykonują powierzone im zadania — o tym ani słowa.

W wolnych wnioskach, z dwóch wypowiedzi okazało się, że jest bardzo wielu racjonalizatorów, którzy chcieliby mieć swój Klub Techniki i Racjonalizacji, że ubrania zimowe zdane na wiosnę bez dokonania jakichkolwiek napraw zostały obecnie wydane robotnikom, że dopiero teraz przystąpiono do reperatury butów gumowych, że nie ma świetlic itd., a najważniejsze, że Rada Oddziałowa zupełnie się tymi wszystkimi sprawami nie interesuje.

I znów kierownik Zarządu dokonał krótkiego podsumowania, z którego należy wnioskować, że współzawodnictwo „leży” i to dzięki nierobstwu Rady Zakładowej.

Czy można sobie wyobrazić, aby na naradzie produkcyjnej, poświęconej zagadnieniu współzawodnictwa pracy nie było nikogo z Rady Zakładowej i Oddziałowej, nikogo z Zakładowej Komisji Współzawodnictwa Pracy, (jeden członek Komisji Oddziałowej bez żadnych dyrektyw) i tylko 4 proc. ogólnej liczby mężów zaufania. Na naradzie poświęconej sprawom współzawodnictwa ściśle związanej się z produkcją, było zaledwie 5 proc. robotników — zaś 95 proc. kierowników budów, kierowników działów, i innych osób z personelem administracyjnym.

Przy takiej obsadzie narady, nie

można spodziewać się właściwego ruchu współzawodnictwa, nie stworzyć się nowych form współzawodnictwa. Na nie wszelkie uchwały i wnioski, jeśli nie powiem ich ten, kto je ma bezpośrednio wykonać. Cóż za pożytek z narady, jeśli nie było organizatorów, nie było mężów zaufania, nie było przewodników pracy i racjonalizatorów, nie dokonano analizy i nie przedłożono wniosków Komisji Współzawodnictwa.

Co mają przekazać swej grupie, mężowie zaufania? Chyba to samo, z czym przyszli.

Tak dalej być nie może. Trzeba zainteresować się organizacją związkową LPZB i skierować jej pracę na jasno wytykającą linię działania, gdyż od tego zależy i współzawodnictwo BHP i klub techniki i racjonalizacji, i sprawy bytowe robotnika, i wiele, wiele innych.

Jak długo to się nie stanie, pracę związkową będzie wykonywał administratora jak wyglądała to w praktyce, pokazała ostatnia narada produkcyjna.

Jer.

Z życia Partii

Odpowiedź na kilka pytań sekretarza organizacji partyjnej

Zadaniem podstawowej organizacji partyjnej w zakładzie pracy poza prowadzeniem pracy polityczno-uświadamiającej wśród załogi jest ciągła walka o przezwyciężanie trudności, o wykonywanie planów produkcyjnych, o dyscyplinę pracy, o polepszenie warunków i bezpieczeństwa pracy.

Są jednak jeszcze na terenie zakładów pracy organizacje partyjne, które uważają, że ich zadaniem jest wygłaszanie referatów i pogadek, a sprawy gospodarcze należą już do kogoś innego. To błędne mniemanie, ta nieumiejętność wiązania zagadnień politycznych z gospodarczymi, powoduje, że organizacja partyjna bezradnie patrzy na nacierające się trudności, nie umie ich pokonać, a nawet nie zdaje sobie sprawy, że za to co się dzieje w zakładzie pracy ponosi pełną odpowiedzialność.

Typowym tego przykładem jest podstawowa organizacja partyjna w Spółdzielni Pracy Ceglarsko-Betonarskiej w Krasnymstawie.

Oto, co pisze w liście do redakcji sekretarz podstawowej organizacji partyjnej:

„Złe się dzieje w naszej spółdzielni. Od wiosny br. kierownik ob. Kowalczyk pocieszał nas, że do cegielni będzie doprowadzona elektrycz-

ność, jednak dotąd sprawa ta nie została załatwiona, pomimo że linia elektryczna przebiega tuż obok cegielni. Z tego powodu istnieje u nas latakowy system oświetlenia, a nawet palenie ognisk na piecu, aby było widnieć. Nie pomaga to jednak i pracownicy ulegają nieraz w ciemnościach kontuzjom. Albo np. taka sprawa. Kierownik Kowalczyk jeździł do Katowic w sprawie węgla dla pracowników, jednak nie załatwił, a u nas na placu leży dużo węgla, który niszczy. Są u nas poważne braki, jeśli chodzi o dyscyplinę pracy. Tow. Ciemieński, majster strefarski zaniedbuje pracę, a nawet pozwala sobie na opuszczanie zajęcia, jak to było w dniu 5, 6 i 8 października. Jak jeszcze długo będzie istniał taki stan rzeczy?”

Odpowiadamy krótko i jasno. Tak długo towarzyszu dopóki wasza organizacja partyjna z wami na ciele nie rozpocznie walki o usunięcie tych braków.

Nie wiemy co mieliście towarzysze na myśli pisząc do nas te słowa, w każdym bądź razie musicie zrozumieć, że wy jesteście gospodarzem i kierownikiem politycznym w swoim zakładzie pracy i od was samych również zależy, aby tych niedomagań nie było. Przyszanie chyba, że wasza organizacja partyjna, która jak wynika z waszej korespondencji nie interesuje się życiem cegielni, ponosi odpowiedzialność za istniejący tam stan rzeczy. Nie sądzicie towarzyszu, że samo spostrzeganie błędów automatycznie przyczyni się do ich usunięcia bez walki. Trudności należy pokonywać mobilizując organizację partyjną, pokazując braki i niedociągnięcia, demaskując działaność wroga.

Sprawy o których piszecie należy postawić na najbliższym zebraniu podstawowej organizacji partyjnej, zwrócić się do Komitetu Miejskiego o pomoc w sprawie oświetlenia i przydziału węgla, a w sprawie niszczenia węgla na placu i naruszania dyscypliny pracy musicie wyciągnąć w stosunku do winnych wniosków organizacyjne. Pamiętajcie, że warunki pracy i jej wyniki zależą się od tego, jak organizacja partyjna potrafi zwalczać trudności. J.-z

Rekordzista w zbiorze bawełny



W kołchozie im. Mołotowa (obwód Oszki, Kirgizka SRR) w średniej Azji mieszka i pracuje dwukrotny Bohater Pracy Socjalistycznej Alla Anarow. Osiąga on bardzo duże plony bawełny — 100 centarów z ha. — Na zdjęciu: Alla Anarow w kregu swojej rodziny. (Fot. CAF)

O wyższy poziom pracy partyjnej w PGR

Zadania postawione przed PGR-ami w Planie 6-letnim są szczególnie wielkie. Podczas gdy wartość ogólnej produkcji rolniczej w Planie 6-letnim wzrosnie o 50%, wartość produkcji gospodarstw państwowych wzrosnie o 168 proc., przy czym wartość produkcji zwierzęcej wzrosnie aż o 353%.

Jest rzeczą jasną, że wykonanie tak poważnego zadania wymaga wydajnej, ofiarnej pracy wszystkich robotników PGR-owskich, codziennej mobilizacji wszystkich sił i środków do walki o plan. Polityczne kierownictwo w tej walce spoczywa na partyjnych komitetach zespołowych i organizacjach oddziałowych w PGR.

Jakie są zadania organizacji partyjnej w państwowym gospodarstwie rolnym?

„Zadaniem podstawowej organizacji partyjnej PZPR w PGR — mówi uchwała KC naszej Partii — jest obok ogólnopartyjnej i społecznej pracy omawianie i wywieranie wpływu na planowanie produkcji i organizacji pracy w zespole, czuwanie nad wykonaniem planów produkcji i oszczędzania, rozwojem socjalistycznego współzawodnictwa, podnoszenie rentowności PGR, troska o materialne i socjalne warunki pracowników”.

A jak zadania te wcielić w życie? Przyjrzyjmy się pracy podstawowej organizacji partyjnej w PGR Michała br. podstawaowa organizacja partyjna w spółdzielni z dyrekcją i rolną radą zakładową rozpracowała plan siewów jesienią i wykopków, które postanowiono zakończyć do 15 października; ustalono podział pracy na poszczególne brygady. Plan ten, po

przedyskutowaniu na specjalnej naradzie zespołowej aktywność gospodarczą, został przez załogę jednogłośnie przyjęty. Naradę poprzedziły zebrania organizacji oddziałowych, na których omówiono zadania poszczególnych towarzyszy w tych akcjach.

Wiele uwagi podstawowa organizacja partyjna poświęca pracy agitatorów, słusznie doceniając ogromne znaczenie agitacji dla walki o plan. Raz w miesiącu odbywają się narady z agitatorami, na których omawiane są najważniejsze aktualne zagadnienia polityczne i bieżące zadania agitatorów. Dzięki pracy agitatorów podniosła się w zespole dyscyplina pracy, zniknęło bumelantwo, zmienił się stosunek robotników do swej pracy, dziś czują się oni prawdziwymi gospodarzami PGR-u.

A walka o oszczędność, o wydajność? Również te sprawy są codzienną troską podstawowej organizacji partyjnej w zespole. I tak np. towarzysze z PGR Michała udowodnili, że podstawę zbóż selekcyjnych do spółdzielni produkcyjnych i GS-ów można przyspieszyć o 5 dni.

Zagadnienia produkcyjne, zagadnienia walki o terminowe i przedterminowe wypełnienie zadań gospodarczych naszych gospodarstw państwowych — to główne zadania organizacji partyjnej w PGR. I nie może być inaczej. Organizacja partyjna, która odrywa się od istotnych spraw produkcyjnych swego gospodarstwa nie jest i nie może być jego politycznym kierownikiem.

Z drugiej strony chodzi jednak nie o to, by interesować się sprawą walki o plan, sprawą współzawodnictwa itd. „w ogóle”. Rzecz w tym, by intere-

sować się tymi zagadnieniami od strony politycznej, a więc, by wyśnawiać odpowiedzialnym za dany odcinek ludziami znaczenie codziennej walki o plan, znaczenie rozwoju współzawodnictwa, rzecz w tym, by wskazywać na popełnienie przez nich błędy w tej dziedzinie i pomóc w ich przezwyciężeniu. Organizacja partyjna np. nie powinna opracowywać przepisów o przestrzeganiu dyscypliny pracy, lecz winna czuwać, jak dyscyplina jest przestrzegana, uświadamiając w tym względzie robotników, a przede wszystkim bacząc, by towarzysze partyjni dawali przykład bezpartyjnym.

Warunkiem dobrego kierownictwa politycznego jest zapewnienie, odpowiedzialnego politycznym zadaniem, poziomu pracy organizacyjnej. Co to znaczy dbać o należyty poziom pracy organizacyjnej?

Znaczy to dbać o systematyczność i należytą treść zebranych partyjnych i eksekutywnych, mieć stałą łączność z sekretarzami oddziałowych organizacji. Znaczy to — zwolnając systematycznie odprawy z agitatorami, instruować sekretarzy organizacji oddziałowych i grup partyjnych, przekazywać im aktualne dyrektywy wyższych instancji partyjnych i pomagać w ich realizacji. Ważnym elementem pracy partyjnej jest szkolenie partyjne. Troska o ciągłość i regularność zebranych szkoleniowych, o właściwy dobór prelegentów, o zaopatrzenie towarzyszy w materiały szkoleniowe itp.

Poziom pracy organizacyjnej wpływa na wiele innych odcinków życia w PGR. I tak np. tam gdzie nie uaktywniono agitatorów nie rozwija się często socjalistyczne współzawod-

nictwo, słaba jest dyscyplina pracy itp. Co prawda za organizowanie i rozwój współzawodnictwa pracy na terenie PGR odpowiedzialna jest rolna rada zakładowa, nie zwalnia to jednak organizacji partyjnej od politycznej odpowiedzialności za stan współzawodnictwa w danym gospodarstwie.

PGR-y to produkuje, najbardziej nowoczesna i zmechanizowana część naszego rolnictwa. Państwo Ludowe otacza też PGR-y szczególną troską i opieką. Wyrazem tej opieki jest zaopatrywanie gospodarstw państwowych w coraz nowsze maszyny rolnicze, w wyniku czego w Planie 6-letnim zmechanizowanych będzie przeszło 90% prac w PGR, wyrazem tego jest nowa umowa zbiorowa dla robotników rolnych, która stwarza warunki podniesienia zarobków pracowników KGR, wyrazem tego są nowe żłobki, przedszkola, świetlice w PGR, wzrastająca opieka lekarska, rosnąca z każdym rokiem liczba wczasów pracowniczych dla robotników rolnych.

Tę wzrastającą opiekę ze strony Państwa Ludowego winno odpowiadać wzmożenie produkcji rolnej i hodowlanej, wykorzystanie wszystkich rezerw produkcyjnych w PGR-ach. Jest to szczególnie ważne obecnie w okresie trudności w zaopatrzeniu miast w artykuły rolne.

Toteż prowadząc intensywną gospodarkę rolną, walcząc o postęp techniczny i wzorową organizację pracy, o wzrost wydajności z ha, o zwiększenie pogłowia trzody chlewnej, nasze PGR-y winny nie tylko upowszechniać produkuje metody uprawy i hodowli, ale i prowadzić w terminowym wykonywaniu swych obowiązków wobec Państwa. K. D.

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W lubelskich zakładach pracy, szkołach i instytucjach odbywają się uroczyste akademie i imprezy w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

22 bm. w Państwowym Zakładzie Higieny odbyła się uroczysta akademie. W części artystycznej wystąpili pracownicy PZH. Koło TPPR przy Państwowym Zakładzie Higieny wydało w Miesiącu Przyjaźni specjalny numer gazetki ściennej. Podobna akademie odbyła się w klubie - świetlicy przy ulicy Krakowskie Przedmieście 32. W części artystycznej wystąpili artyści Teatru Państwowego.

Do uroczystej akademii z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przygotowują się także uczniowie Średniej Szkoły Muzycznej i Liceum Sztuk Plastycznych. W gmachu Szkoły Muzycznej została zorganizowana przed kilkoma dniami specjalna wystawa czasopism i książek radzieckich. Wiele wystaw i imprez organizowały: Muzeum Lubelskie i Biblioteka Miejska im. Łopacińskiego. W filiach biblioteki odbywają się dyskusje na temat przeczytanych książek. W wypożyczalniach dzielnic robotniczych zorganizowano wystawę portretów radzieckich przodowników pracy i racjonalizatorów.

Zarząd Miejski Ligi Kobiet w Lublinie urządził w Miesiącu Przyjaźni trzy kursy języka rosyjskiego - w Fabryce Obuwia, w Państwowym Szpitalu Klinicznym i w „Centrofarmie”. Prelegentki Ligi Kobiet wygłosiły w zakładach pracy kilkadziesiąt pogadek o Rewolucji Październikowej. Pogadanki te ilustrowane były filmem radzieckim pt. „Budowie komunizmu”. (n)

Okregowe Przedsiębiorstwo Handlu Opalem przypomina

Wszyscy mieszkańcy miasta Lublina, którzy z jakiegokolwiek przyczyn dotychczas nie zapoznali się z opal, winni się zarejestrować do dnia 1 listopada w Dzielnicyw Biurach Opalowych, gdyż dla tych osób został ustalony dodatkowy termin sprzedaży węgla do dnia 15 listopada br.

Więcej troski o warunki bytowe robotnika (I)

Poważne niedociągnięcia w organizacji hotelu robotniczych w FSC i WSK muszą być jak najszybciej usunięte

Przy budowie wielkich obiektów przemysłowych na Lubelszczyźnie zatrudnionych jest tysiące robotników z miast i wsi, setki młodych inżynierów i techników, przybyłych z terytorium całego kraju.

Na budowę wielkich osiedli robotniczych, hoteli na wzór radziecki, wyposażonych w najnowocześniejsze urządzenia przeznaczone dla tysięcy ludzi, jeden z takich gmachów hotelowych zostanie oddany do użytku już w najbliższych tygodniach w FSC.

Obowiązkiem kierownictwa zakładu pracy jest dbać o należyte warunki mieszkaniowe robotników. Muszą one poczuwać się do obowiązku wyzyskania wszystkich możliwości, aby hotele robotnicze spełniały jak najlepiej swe zadania. Zdarza się bowiem jeszcze, że nie wszystko w tym zakresie jest w porządku.

Tak np. w WSK już przy budowie pomieszczeń zaznaczył się brak troski o człowieka. Hotele są budowane niedbale, w ścianach widnieją szpary, które obecnie w jesieni stają się prawdziwą plagą mieszkańców (zimno). Nie pomyślano również w porę o wstawieniu pieców, a dopiero z nastaniem chłodnych dni zaczęło je budować.

Podobnie dzieje się w FSC, gdzie wprawdzie zaplanowano całkowite

skanalizowanie hoteli, ale przy budowie o tym zapomniano. W niektórych barakach urządzenia kanalizacyjne zostały doprowadzone tuż pod podłogi, lecz „zapomniano” zainstalować je wewnątrz budynków.

Winę za to ponoszą nie tylko firmy wykonujące roboty (w tym wypadku Warszawskie Zakłady Instalacji Przemysłowej) ale również i rady zakładowe FSC i WSK, które powinny czuwać nad tą sprawą.

W hotelach robotniczych w FSC, gdzie piece są zainstalowane, sale jeszcze w dniu 20 bm. nie były opalane z powodu braku węgla. A węgla nie ma dlatego, że Dział Zaopatrzenia nie pomyślał wcześniej o zgłoszeniu zapotrzebowania. W rezultacie robotnicy po powrocie z pracy marzną.

Nie lepiej przedstawia się sprawa czystości w hotelach.

Przeprowadzona ostatnio przez delegata Inspektoratu Pracy kontrola stwierdziła, że niektórzy robotnicy nie otrzymali bielizny pościelowej, (np. furmani: Stanisław Szczygielski i Stanisław Ornoch nie otrzymali bielizny, choć pracują tu już trzy miesiące). Tłumaczenie kierownika socjalnego ob. Krajnika, że robotnicy ci nie zgłaszali się do magazynu po bieliznę, nie jest przekonujące, gdyż obowiązkiem kierownictwa jest troszczyć się o to, by robotnik miał wszystko co potrzeba nie czekając, aż będzie się o to upominał. Fakt przetrzymywania po trzy miesiące oddanej do prania bielizny przez pralnie „Tęcza” w Lublinie nie może również stanowić usprawiedliwienia. Gdyby kierownictwo Działu Zaopatrzenia umiało skutecznie interweniować, takie wypadki nie zdarzyłyby się.

W hotelach w WSK, a częściowo i w FSC sale nie są utrzymywane w należytej czystości. Podłogi są brudne, stołów nie myje się z reguły. Rada zakładowa nie pochyliła się na poprawienie tego stanu. Nie kontroluje się pracy porządkowych, które nie rzadko sumiennie spełniają swe obowiązki. Nie oddziałują one też na mieszkańców, aby sami dbali o czystość zajmowanych przez siebie pomieszczeń.

Rada zakładowa FSC nie pomyślała też przy dzieleniu kwatery o tym, aby ułatwić pracę pracującym w fabryce młodzieży. Młodzi robotnicy uczący się w szkole wieczorowej nie mają osobnych pomieszczeń, a za mieszkanie wraz ze starszymi w kilkunastobowych salach uniemożliwia im należyte przygotowanie się do lekcji. Dlatego też ZMP-owcy: Zak i Drożdżowicz wyrażają obawę, że warunki mieszkaniowe, jakie mają obecnie - mogą odbić się ujemnie na ich stopniach. A przecież można by przy odrobinie dobrej woli sprawę tę właściwie postawić.

Od należytego wypożyczenia robotnika w czystym i ciepłym hotelu zależy w dużej mierze wydajność jego pracy. O tym muszą pamiętać rady zakładowe. Państwo Ludowe otacza wielką troską człowieka pracy i dba o zapewnienie mu dobrych warunków bytu. Stan hoteli robotniczych, w których nie wszystko jest tak, jak należy musi jak najszybciej ulec zmianie na lepsze. Zarówno rady zakładowe, referaty socjalne, jak i rady kobiece mają tu wiele do zrobienia. Muszą one bardziej, niż dotychczas interesować się tym, jak mieszkają robotnicy. Sprawy hoteli robotniczych powinny się również jako dyrekcy fabryk, bo nie może być dla nich obojętne w jakich warunkach żyje robotnik i czy ma zapewnione możliwości odpoczynku po pracy.

J. G.

Wznowienie sztuki «Kalinowy Gaj» w Teatrze Dramatycznym im. Juliusza Osterwy w Lublinie

Remont Teatru Dramatycznego im. J. Osterwy dobiega końca. Trwają jeszcze prace nad urządzeniem rekwizytowni, garderoby i malowaniem sufitów.

W dniu 4.XI. br. Teatr Dramatyczny wystawi w wyremontowanym gmachu sztukę Korniejewicza pt. „Kalinowy Gaj”.

Teatr Dramatyczny przygotowuje również premierę sztuki współczesnej z życia Warszawy A. Malszewskiego pt. „Wczoraj i przedwczoraj”. (an)

Dnia 31 października br. Teatr Muzyczny w Lublinie wystawi po raz ostatni operetkę J. Straussa pt. „Zemsta nietoperza”. W przygotowaniu znajduje się „Wodewil warszawski” Gozdawy i Stępnia.

Kukielkom też należy się przydział lokalu

Teatrzyk kukielkowy „Koziołek” w Lublinie zorganizowany przez Wydział Kultury MRN powstał przed trzema laty. Przez ten okres czasu wystawił on siedem sztuk, które cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród dzieci.

Teatrzyk ten w ciągu trzech lat odwiedziło około 30 tys. dzieci. Sztuki poprzednie wystawiane były za pomocą kukiel zwanymi „jawa kami” (poruszane na kijach), obecnie wprowadzono na scenę kukielki zwane „pacynkami”, które mogą wykonywać wszelkie ruchy i lepiej oddawać rolę.

Zespół teatrzyku ma już poważne osiągnięcia w swej pracy i ambitne zamiary na przyszłość. Wkrótce na scenie teatrzyku kukielkowego ujrzymy dwie nowe sztuki, tj. 4 fraszki Krasińskiego oraz sztukę Kłeniewskiego pt. „Ki. Je samobójca”.

KONFERENCJA W SPRAWIE RACJONALNEGO UŻYTKOWANIA ENERGII ELEKTRYCZNEJ

Dziś o godz. 10-tej w sali konferencyjnej WRN w Lublinie, przy ul. 22-go Lipca 7 odbędzie się konferencja w sprawie racjonalnego użytkowania energii elektrycznej, zorganizowana przez Naczelną Organizację Techniczną w porozumieniu z redakcją „Sztandaru Ludu” i Zw. Zawodowców.

Odbiorcy energii elektrycznej, przede wszystkim zakłady pracy, fabryki itp. proszeni są o wydelegowanie na konferencję swych przedstawicieli.

Zespół teatrzyku zawita również do miast powiatowych, PGR, POM i spółdzielni produkcyjnych.

Teatrzyk walczy z poważnymi trudnościami lokalowymi. Dotychczas nie ścił się on w sali obrad MRN, obecnie jednak salę tę zajmuje Narodowy Bank Polski, więc teatrzyk pozostaje bez pomieszczenia.

MRN powinna zatroszczyć się o siedzibę dla tej ważnej placówki kulturalno-rozrywkowej dla naszych najmłodszych obywateli.



Na scenie teatrzyku kukielkowego „Koziołek” w Lublinie wprowadzono kukielki, które mogą wykonywać wszelkie ruchy.

Mecz żużlowy ZS Budowlani — ZS Ogniwo

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Lublinie spotkanie żużlowe ZS Budowlani — ZS Ogniwo.

Przedsiębiorstwa bilety w lokalu klubu ZS Ogniwo M. Bucza 4a, w sklepie Motozbyt — Krakowskie Przedmieście 42 i w lokalu klubu ZS Budowlani M. Bucza 37. Bilety zniżkowe na listy zbiorowe.

TABELA WYGRANYCH 2 Krajowej Loterii Pieniężnej 5-ty dzień ciągnięcia 11-go rzutu

Wygrane po zł 100.000 padły na Nr 91304 95269 164369.
Wygrane po zł 50.000 padły na Nr 119392 210599.
Wygrana zł 30.000 padła na Nr 162341.
Wygrana zł 20.000 padła na Nr 50809.
Wygrane po zł 10.000 padły na Nr 3191 126394 137383 178183 185916 202561 228745 240131.
Wygrane po zł 5.000 padły na Nr 18110 27305 28091 31677 49226 82797 112373 193152 228779.
Wygrane po zł 2.000 padły na Nr 19705 21840 29787 52239 58415 73531 83560 90143 110418 122099 134015 139759 180299 196311 214048 245396 246540 248127.

KONSERWACJA MASZYN BIUROWYCH
Spółdzielnia Pracy Zegarmistrzów, Optyków, Mechaników i Jubilerów w Lublinie, ul. Stalingradzka 31, telefon 43-38, prowadzi naprawy wszelkich maszyn biurowych, ze specjalnym uwzględnieniem marki Rheinmetall typu sumującego oraz przyjmuje stałe konserwacje wszystkich typów maszyn biurowych. Obsługa szybka i sumienna. Zarząd. 2730 K

Obwieszczenia

CENTRALA HANDLOWA FARMACEUTYCZNA „CENTROFARM” Hurtownia Tereznowa Nr 4 w Lublinie zawiadamia, że w związku ku z uchwałą Rady Ministrów i Rady Państwa z dnia 14.XI.1950 r., kierownik Hurtowni przyjmuje odpowiedzialność za wszelkie przychody w każdym poniedziałek, a jeśli w poniedziałek przypada w danym tygodniu dzień wolny od pracy - w najbliższy dzień powszedni w godz. od 12-tej do 14-tej w biurze Hurtowni przy ul. Bramaowej 2/8 I szcze piętro. 2755 K

Pracownicy poszukiwani

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH w Lublinie przyjmuje do pracy na P.K.P. absolwentów szkół średnich ogólnokształcących i technicznych z wyznaczeniem w/g 9-tej grupy uposażenia pracowników P.K.P. wraz z przysługującymi świadczeniami. Kandydaci winni składać podania do DKP Lublin dołączając życiorys i odpis świadectwa szkolnego. 2767 K

SEKRETARIAT KWAŁIFIKOWANEJ I WZRODZAJĄCEJ DYREKCJA LICEUM PEDAGOGICZNEGO w Lublinie, Narutowicza 12. 2745 K

OGŁOSZENIA DROBNE

do „Sztandaru Ludu” przyjmują: Biuro Ogłoszeń RSW „PRASA” - Lublin, ul. 3-go Maja 14 oraz wszystkie URZĘDY I AGENCJE POCTOWE na terenie całego kraju

AGRY

SKRADZIONO książkę wojskową wydaną przez RUK Zamoc. kartę meldunkową nazwisko Kolanowski Kazimierz, gm. Suchowola, pow. Zamość. 2769 g

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Firlej na nazwisko Sławina Irene. 2760 g

ZGUBIONO zaświadczenie wojskowe wydane przez RUK Hrubieszów, kartę meldunkową na nazwisko Młodoch Wacław zam. Horyszów Ruski gm. Miączyn, pow. Hrubieszów. 2771 G

ZGUBIONO świadectwo szkolne ukończone Szkoły Podstawowej Nr 29 w Lublinie nazwisko Osika Władysław. 2764 G

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin, do wód osobisty na nazwisko Serweta Zofia. 2765 G

ZGUBIONO 2 karty meldunkowe wydane przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Popik Kazimierz i Józefa. 2768 G

ZGUBIONO książkę wojskową Nr 131803 wydaną przez

RUK Lublin - Powiat na nazwisko Gębała Tadeusz zam. Witoszyn, gm. Celjów. 2768 G

ZGUBIONO zaświadczenie wojskowe wydane przez RUK Chełm Lublin na nazwisko Miarski Stanisław. 2769 G

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Tuczn. Żukowska Bronisława wieś Mazanówka. 2770 G

ZGUBIONO kwit komisyjny MHD Nr 2275 Prykło Bolesław, Stabów, gm. Nowa Osada pow. Zamość. 2761 g

ZGUBIONO portfel, książeczkę wojskową wydaną przez RUK Lublin na nazwisko Kuzioła Eugeniusz zam. Osówce gm. Samokleskie. 2772 G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Bazyliuk Józef zam. Biała Podlaska. 2773 G

NAUKA
TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości Łódź skrytka 163. 2461 K

KUPNO-SPRZEDAŻ
SPRZEDAM motocykl B.M.W. 250, Stalingradzka 55. Stronki. 2763 G



Teatr Państw. im. J. Osterwy - nieczynny
Teatr Muzyczny - „Zemsta nietoperza” - op. J. Straussa godz. 19

KINA
Festiwal filmów radzieckich
Apollo - „Doniecy górniczy” - godz. 17, 19, 21

Baltyk - „Doniecy górniczy” - godz. 16, 18, 20

Rialto - „Śluby kawalerskie” - godz. 16, 18, 20

DZURY, APTEK
Narutowicza 27, Stalingradzka 22, Kunickiego 42.

Uwaga konsumentów!

Podajemy do wiadomości, że od 29 bm. do 3. XI. br. można jeszcze wykupować mięso za miesiąc październik na bony kat. „S” i „R”.

Sprzedaż wędlin i tłuszców na bony listopadowe wszystkich kategorii rozpocznie się od 6 listopada br.

„SZTANDAR ŁUDU”

Wydawca - RSW „P. J. A. S. A.”
Redakcja i Administracja - Lublin, ul. 3-go Maja 14, Lubelska
Drukarnia Prasowa - Lublin, ul. M. Bucza 12
A - 2 - 13244

»Zagraniczni goście«

Z puławskich plantacji doświadczalnych

Przy drodze prowadzącej z dworca kolejowego do Puław znajduje się dziwne gospodarstwo. Winogrona pną się tam po płotach, na wierzbie dojrzewają gruszki, jabłonie ściągają się do ziemi jak gdzieś indziej dymie, a pod płotem rośnie... bawełna.

To — Górna Niwa, Zakład Doświadczalny Instytutu Sadowniczego, gdzie prof. Zaliwski ze swoimi asystentkami prowadzi oparte na metodach Mieczurina badania w olbrzymim 29 — hektarowym sadzie. Znajduje się tutaj największa na Lubelszczyźnie 2-hektarowa winnica, w której rozwija się 30 odmian winogron, wydających piękne plony.

WIELKI „OGROD MICZURINA“

W Górnej Niwie rośnie około 50 odmian a 800 odpornych na mrozy drzew miczurinowskich. W zakładzie wyhodowano ogółem 300 odmian, a drzew i krzewów jest tam około 8 tysięcy. Uczestnicy wycieczki radzieckich kolekcjonistów do Polski, nie

„na próbe“. Wyrosła pięknie i zawiązały się owoce. Niektóre zaczynają nawet pękać, jednak — jak twierdzi asystentka — potrzeba jeszcze miejsca ciepła, aby owoc dojrział całkowicie i z torebki wysypała się puszysta, śnieżna wata. Wysilki naszych naukowców zmierzają do skrócenia okresu dojrzewania tej rośliny w naszym klimacie.

CUDZOZIEMCY Z POLEK DOŚWIADCZALNYCH

Kilka kilometrów dalej za Górą Niwą prowadzi badania nad aklimatyzacją roślin prof. Kaznowski z Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Puławach. Zasadził on w tym roku na polach doświadczalnych 100 krzewów herbacianych, przysłanych dla Instytutu z kochozu Soli - Abauri w Abchazji, krainie sąsiadującej z Gruzją. Prawie wszystkie przyjęły się i jest nadzieja, że zaklimatyzują się, ponieważ gruzińskie gatunki herbaty odznaczają się znaczną od-

hodowane w Instytucie od kilku lat tak samo jak i sorgo miotłkowe.

U tej oryginalnej rośliny rodem z Afryki, wydłuża się po okwitnięciu słupek, wygina ku ziemi i przebiega grunt, w którym formuje się owoc (stąd nazwa orzeszki ziemne). Sorgo miotłkowe udało się już zaklimatyzować i nasiona przesłano do masowej uprawy kilku PGR-om w województwach poznańskim i łódzkim.

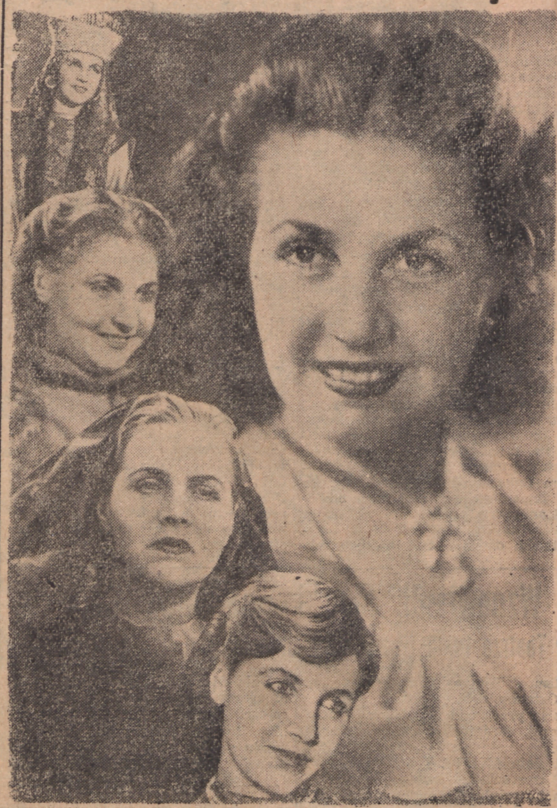
Największy obszar na polach doświadczalnych Instytutu, bo ćwierć hektara, zajmuje ryż uprawiany w kilku gatunkach (radziecki, rumuński i bulgarski). Zebrano go w tym roku już kilka kwintali. Plantacje ryżu dzielą się na pola nawadniane sztucznie i piaszczyste tereny z ryżem górkim. Żmudna, mroźcza praca przy aklimatyzacji polega na wyławianiu i rozmnażaniu nasion z tzw. „mutacji ryżowych“ — dorodnych okazów kwitających i dojrzewających wcześniej. W ten sposób otrzymujemy nasiona, rozwijające się dobrze w naszym klimacie.

Ostatnio przeprowadza się w Puławach badania nad aklimatyzacją rośliny z Turcji o nazwie koksa — gyz, przypominającej mocno nasz mlecz. Korzeń jej zawiera 9 — 12% kauczuku. Po przystosowaniu do naszych warunków klimatycznych może ta roślina zająć honorowe miejsce wśród surowców przemysłowych.

Owoce doświadczeń Zakładu Uprawy Tytoniu przy IHAR jest nowa odmiana tytoniu, powstała ze skrzyżowania Hercegowiny z Virginią: „puławski złotolistny“, którego nasiona są bardzo poszukiwane przez lubelskich plantatorów. Zakład Uprawy Tytoniu współpracuje z podobnym Instytutem w Krasnodarze, wymieniając prace naukowe i nasiona. W tym roku IHAR otrzymał również ze Związku Radzieckiego bawełnę drzewiastą i pomidor wieloletni.

Naukowcy Instytutu korzystają przede wszystkim z naukowych dzieł radzieckich, których posiadają w bibliotece około 5 tys. Wyniki badań nad dziedzicznością u drzew owocowych omówi wkrótce na sesji naukowej UMCS, zorganizowanej w Lublinie z okazji Miesiąca Przyjaźni Polsko - Radzieckiej — prof. Zaliwski, zaś badania aklimatyzacyjne nad roślinami subtropikalnymi będą tematem referatu prof. Kaznowskiego na tej sesji. (rz)

Wielki konkurs filmowy



Załoga Warsztatów Elektrotechnicznych DOKP w Lublinie wykonała zobowiązania pań ziarnikowe

Załoga Warsztatów Elektrotechnicznych DOKP w Lublinie melduje o wykonaniu zobowiązań ku czci 34 rocznicy Rewolucji Październikowej. Robotnicy tego działu podjęte zobowiązanie wykonali przed terminem oszczędzając 7.500 zł.

Grupa zabezpieczenia ruchu pociągów w składzie Kazimierz Ulanicki, Karol Frydrych, Stanisław Bator i Janusz Kamieniak wyremontowała do dnia 12 bm. dwa semafor, kończąc pracę cztery dni przed terminem.

Konkurs filmowy Kupon Nr 7

1) Imię i nazwisko czytelnika

2) Adres czytelnika

3) Zawód czytelnika

1) Imię i nazwisko aktora(ki)

2) Tytuły filmów, w których ten aktor(ka) występuje (występował)

Asystentki prof. Zaliwskiego Alfreda Buczek (z lewej) i Anna Korzak (z prawej) przy drzewkach miczurinowskich w Górnej Niwie.

ukrywał swego zdumienia widząc „kolekcję“ mrozoodpornych drzew owocowych i mówili otwarcie, że nie spodziewali się spotkać zagranicą sadu tak pięknie prowadzonego metodami Mieczurina.

Młoda asystentka Alfreda Buczkówna, entuzjastka metod miczurinowskich zebrała w tym roku piękne plony. Wyjmuje z koszyka wielkie, kuliste, o różnych odcieniach czerwieni owoce i wymienia ich nazwy: Komsomolec, Kandil - kitajka, Reneta bergamotowa, Pepina szafrańska, Kulon - kitajka i Krasnoznamienka. Z tej ostatniej odmiany zebrała w tym roku pierwszy plon — trzy piękne jabłka o połyskującej skorze, zabarwionej żywym amarantem. Nasiona z nich posłużą do wychowania nowych drzew mrozoodpornych, przystosowanych już do nowego klimatu.

Wśród „drzewozbiór“ w Górnej Niwie spotykamy także miczurinow-

pornością na zimno. Pierwszy zbiór herbaty otrzymamy za trzy lata, gdyż dopiero po 4 latach herbaty wydaje liście o odpowiednim smaku i aromacie.

Tegoroczny zbiór sezamu (roślina oleista, z której wyrabiany olej i smaczna chleb) pomieścił się w małej papierowej torebce. Jest to pierwszy zbiór z poletek doświadczalnych, otrzymany po długich doświadczeniach, gdyż pochodzącej z Indii i Grecji roślinie trudno było przyzwyczaić się do naszych warunków klimatycznych. Dni w okolicach tropikalnych są krótsze od naszych letnich; musiano więc sezam przykryć, pozostawiając go tylko 8 do 12 godzin na świetle.

Orzeszki archis, albo ziemne są

Poezja radziecka w walce o pokój

W walce o pokój, w której udział biorą wszyscy postępowi pisarze świata — przodują poeci radziecy. Mają pod tym względem tradycję sięgającą jeszcze twórczości Majakowskiego.

Majakowski już podczas pierwszej wojny imperialistycznej i w latach interwencji pisał płomienne utwory, skierowane przeciwko wojnie, utworzy nie mające nic wspólnego z młym pacyfizmem wielu ówczesnych poetów, ale sięgające do samego źródła zła, godzące w imperializm, demaskujące ówczesnych podżegaczy wojennych.

W wierszu „Preez“ wzywa: „Na całej ziemi, towarzysze ludzie, głoscie, że wojny nie będzie! W innym utworze ironicznie zasytułowemu „Na zachodzie wszędzie panuje spokój“ rzuca przestrożę „My żądamy pokoju. Lecz jeśli ruszycie, zwerzemy swe szeregi, poznamie swój błąd. Inicjatorzy rzuci, na froncie użyjcie — jeden rewolucyjny robotczy front“. Postawa Majakowskiego jako bojownika o pokój jest wybitnie aktywna. Walcząc o pokój, walczy z agresorami. W utworach jego jest ból huma-

nisty kochającego człowieka i czulejmi o jego cierpienie: „Cóż przyjdzie tym, co wróci, ze współzucia okrzyków, co przyjdzie ze ławnych poetyckich pień — myślą jedynie o tym, jakby na parze patyków przekuścić jak niebądź dzień“. („Wojna i świat“ — Prolog) — ale jest również i gniew: „Stłyszycie. Każdy, niepotrzebny nawet, powinien żyć, nie wolno go w okopów grobach i błędach pogrzebać żywcem, o mordercy!“ — W wierszu „W odpowiedzi“ wyraźnie wskazuje na imperialistyczne podłoże wojen: „We krwiwej ludzkości wyparzyli wannie tylko po to, żeby ktoś tam zdołał sprzątnąć Albanię, złość rozfuzowała ludzką sferę, wali się cios za ciosem tylko po to, żeby Bosforem bezpłatnie płynęła czysta tam flota“.

I kończy ten oskarżycielski wiersz pytaniem: „Kiedyś na całą wysokość staniesz ty, co im życie oddajesz nie mie? Kiedyś im rzucisz w twarz to pytanie: O co wojujemy?“ Również w wiekzych poematach Majakowskie go spotykamy fragmenty skierowane przeciw wojnie.

W ostatnich latach po drugiej woj

nie światowej, kiedy podżegacze wojenny coraz wyraźniej pchają ludzkość do nowej rzezi, mnożą się w poezji radzieckiej wiersze, w których pisarze walczą o utrzymanie pokoju. Bez przesady można powiedzieć, że nie ma w Związku Radzieckim poety, który by nie napisał przynajmniej jednego utworu na ten temat. Wielu napisało całe cykle, a nawet poświęciło tej sprawie zbiory swych wierszy (np. „Gniewne strofy“, A. Biezymińskiego). Nie sposób tu przytaczać wszystkich nazwisk i tytułów wierszy. Ograniczyć się można tylko do kilku przykładów.

Oto leningradzki poeta A. Prokofiew w wierszu „Odpowiedź“ nawołuje do ofiar ostatniej wojny, do rozsiągnięcia po całej Europie i Azji grobów bohaterów radzieckich. „Nie zapomnieliśmy i nie zapomnimy, zapamiętamy ich to zbrodniarza“. A jeśli tak, szaleństwo nie może się powtórzyć: „Nie chcemy, żeby rosnęły mogiły na wszystkich kątach naszego globu polaciami“. Młody poeta Lew Pagirew w wierszu „Dwaj ludzie“ przeciwstawia amerykańskiemu podżegaczowi wojennemu, co „ślęczy ciągle nad agresji planem“, co „jest milita-

dów panem“, szarego człowieka radzieckiego, oddanego twórczej pracy pokojowej: „Codzień razem z tłumem towarzyszy tu pracuje — praca to dla życia, nie dla wojny, która śmiercią dyszy“. I w zakończeniu stwierdza z głęboką wiarą: „I tak oto w wieku tej połowie zesłaliśmy się na tym samym świecie: on i ja — odmienny każdy człowiek. On się cofnie albo się go zgniecie“. Bardzo popularny stał się utwór A. Biezymińskiego „Pieśń bojowników o pokój“ demaskujący podżegaczy wojenny: „Kto wojnę dziś na ziemi chce rozpętać? To jaśnie, ten, co z wojny ciągnie zyski!“, utwór, z którego bije siła i głębokie przekonanie, że idea pokoju zwycięży „My wszyscy tu mówimy wojnie: Nie! I zginie ten, kto chce nam stanąć w poprzek“ utwór z sugestywnym refranem „By życie kwitło pokój kwintu. By pokój zakwitł, wojnie śmierć“.

Różny jest sposób pojęcia autorów do tego samego zagadnienia, różna są środki ekspresji poetyckiej, ale sens wszystkich wierszy jest jednaki i da się sprowadzić do lapidarnego formuły Majakowskiego: „Światu — pokój. wojna — wojnie“. (S. Or.)



Pęknięty owoc i liść bawełny, wyhodowany w Górnej Niwie. Aby jego zawartość wysypała się całkowicie — trzeba w naszym klimacie przyspieszyć dojrzewanie.

skie odmiany śliw jak: Renklod - Reforma, Czernosilw Kozłowski, oryginalne skrzyżowania czereśni z czerechą, wydające owoce o ciemnej, rubinowej barwie, doskonałe do wyrobu barwników, znajdujących zastosowanie w przemyśle spożywczym, wreszcie siberijską brzoskwinie i morel, dar Kalinowskiego - polskiego miczurinowca, który uczył się u samego mistrza.

Bawełna znalazła się przypadkowo w towarzystwie mrozoodpornych drzew. Asystentki posadziły ją tylko